

Sygn. akt **XX GC 374/13**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 kwietnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XX Wydział Gospodarczy w składzie:

Przewodniczący:	SSO Anna Szanciło
Protokolant:	st.sekr.sądowy Wioleta Kowalczyk

po rozpoznaniu w dniu 29 kwietnia 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z odwołania powoda (...) **sp. z o.o. w W.**

przeciwko **Przewodniczącemu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w W.**

odpowiedź na odwołanie od decyzji KRRiT

o uchYLENIE decyzji nr (...) z dnia 21/01/2013r.

I. uchyla decyzję Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w W. z dnia 21/01/2013r. o nr (...);

II. zasądza od pozwanego Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w W. na rzecz powoda (...) sp. z o. o. w W. kwotę 377 zł (trzysta siedemdziesiąt siedem złotych) tytułem kosztów procesu w tym kwotę 360 zł (trzysta sześćdziesiąt złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

SSO Anna Szanciło

Sygn. akt XX GC 374/13

UZASADNIENIE

Decyzją Nr (...) z dnia 21 stycznia 2013 r. Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (pozwany) stwierdził naruszenie przez spółkę (...) sp. z o.o. w W., art. 18 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji (Dz. U. z 2011 r. Nr 43, poz. 226, z późn. zm.) w związku z rozpowszechnianiem w dniu 22 lutego 2012 r., w godz. 20:45 – 21:45 audycji z cyklu „(...)”. W związku z powyższym Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji nałożył na spółkę karę pieniężną w wysokości 70.000 zł. W decyzji wskazano że karę tą należy uiścić w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji na rachunek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Prezes w uzasadnieniu podał, iż decyzja została wydana na podstawie art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, w związku ze stwierdzeniem naruszenia art. 18 ust. 1 i 2. Wskazał, że wymierzając karę organ uwzględnił przesłanki ustawowe, określone w art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, to jest zakres i stopień szkodliwości naruszenia, dotychczasową działalność nadawcy. Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w treści uzasadnienia decyzji podkreślił, że w audycji wyemitowanej 22 lutego 2012 r. znalazły się wypowiedzi, w których osoby w niej występujące prześmiewały się z historii dwóch księży zarazonych wirusem HIV, księży pedofili, odnosili się do majątku Fundacji (...) oraz ojca T. R.. Ponadto prowadzący snuli porównania Matki Boskiej do królowej mrówek i stwierdzenia,

że była Żydówką i jest mrówką przenaświętszą określając ją jako – czarną mrówkę. Odnieśli się do wypowiedzi o. T. R., w której wyraził pogląd, że katolicy nie powinni płacić podatków. Prowadzący odnieśli się także do relikwii krwi papieża przekazanej R. K.. Ponadto prześmiewali się z księży, którzy jeżdżą samochodami (...) i zabierają dziecko, wskazując że włos łonowy dziecka nie spadnie, bo jeszcze nie ma włosów łonowych. W decyzji wskazano również, że prowadzący używali wulgaryzmów, mówiąc „(...)”.

Wskazano także na zarzuty podniesione w skargach, w szczególności zarzut nieposzanowania przekonań religijnych odbiorców oraz rozpowszechniania treści wulgarnych i naruszających dobre obyczaje.

W odniesieniu do argumentacji nadawcy o satyrycznym charakterze programu wskazano, iż satyra mimo że stanowi utwór ośmieszający zjawiska czy osoby nie może prowadzić do naruszenia dóbr osobistych, ponieważ jej granicą jest godność ludzka. W wymienionej audycji prowadzący kilkakrotnie dopuścili się wyśmiewania takich aspektów życia ludzkiego jak śmierci choroba, z których kpina jest społecznie nieakceptowana. Dziennikarze drwili z uznania krwi Jana Pawła II za relikwie, które są uznaniem przez tradycję katolicką elementem kultu świętych, wyśmiewali bardzo żywy w Polsce kult Matki Boskiej Częstochowskiej („Czarnej Madonny”) nazywając „czarną mrówkonną”. Dopuścili się tym samym w ocenie KRRiT nieposzanowania przekonań religijnych grupy odbiorców utożsamiających się z kościołem katolickim. Podkreślono również, że przywołany przez prowadzących problem pedofilii księży katolickich został zaprezentowany, w audycji zakwalifikowanej jako odpowiedniej od 12 lat, w sposób który może tworzyć u małoletnich wypaczony obraz tej grupy i budzić nieuzasadnione lęki. Opowiadając historię o zwabieniu dziecka do samochodu przez księdza dziennikarze posługiwali się wulgarnym, obscenicznym językiem, który przekroczył granice dopuszczalne w konwencji satyry oraz w obowiązującym prawie. Dlatego też wobec treści zawartych w audycji nadawca w ocenie KRRiT naruszył przepis art. 18 ust. 1 i 2 ustawy o radiofonii i telewizji.

Odwołanie od powyższej decyzji złożyła spółka (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. (powód) zarzucając naruszenie przepisów art. 77 § 1 i 4, art. 80, 107 § 1 k.p.a. oraz błędne przyjęcie przez Organ naruszenia w ww. audycji art. 18 ust. 1 i 2 ustawy o radiofonii i telewizji. Odwołujący wskazał na naruszenie art. 77 § 1 i 4, art. 80 oraz art. 107 § 1 k.p.a. polegające na sprzeczności ustaleń faktycznych poczynionych w uzasadnieniu decyzji z jej sentencją oraz naruszenie art. 18 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji poprzez jego zastosowanie pomimo braku podstaw faktycznych do takiego zastosowania oraz naruszenie art. 10 konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 04 listopada 1950 roku poprzez zastosowanie ograniczenia wolności słowa które nie było niezbędne w demokratycznym państwie prawnym ewentualnie zmniejszenie wymiaru kary nałożonej wymieniona decyzją. Spółka wniosła o uchylenie albo zmianę decyzji w całości z powodu sprzeczności pomiędzy jej sentencją a uzasadnieniem. Spółka (...) zarzuciła Przewodniczącemu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji cytowanie treści, które nie były zawarte w treści audycji z dnia 22 lutego 2012 r. lecz w dniu 15 lutego 2012 i na te cytowane w uzasadnieniu decyzji treści nie wpłynęły do Przewodniczącego jakiegokolwiek skargi. Skarżący wskazał, że błąd w decyzji uniemożliwia ocenę jaka jest rzeczywista treść decyzji i za jakie naruszenie została nałożona kara. Program został faktycznie wyemitowany dnia 15 lutego 2012 r. i miał podłoże stricte satyryczne. Jego celem było napiętnowanie negatywnych zjawisk związanych z funkcjonowaniem Kościoła katolickiego, takich jak pedofilia, zakłamanie moralne, niejasności finansowe oraz bałwochwalczy kult relikwii. Odwołujący podniósł, że wbrew uzasadnieniu decyzji Rady w programie nie używano wulgarnych słów. Nie znalazły się w nim również jakiegokolwiek akcenty pornograficzne ani kpiące z Jana Pawła II, świętych, dogmatów religii katolickiej lub jakiegokolwiek kwestii należących do istoty wiary rzymskokatolickiej. W programie nie padły również słowa Jan Paweł II, Maryja i Madonna. Spółka nie czekając na decyzję w sprawie ewentualnej kary podjęła starania o złagodzenie treści niektórych programów. (...) podkreśliła również, że zaskarżona decyzja została faktycznie wydana w sprawie innej audycji niż ta na którą wpłynęła skarga. Powyższe determinuje o powstaniu nieusuwalnej sprzeczności między sentencją decyzji a jej uzasadnieniem, co stanowi naruszenie przepisów kodeksu postępowania administracyjnego. Wymieniony program telewizyjny nie promował postaw i poglądów sprzecznych z moralnością czy dobrem społecznym. Ostrze satyry było wymierzone przede wszystkim w wielkie moralne zło pedofilii w kościele katolickim. Oczywiście jest to, że autorzy kierowali się szlachetnymi intencjami moralnymi i promowali postawę sprzeciwu wobec zła. Nie krytykowano w nim wiary jako takiej czy jej zasad, dogmatów. Treść skargi, która stanowiła podstawę do wszczęcia postępowania przeciwko

spółce, prowadzi do wniosku, iż skarżący domaga się ochrony przed jakimkolwiek krytykowaniem księży, biskupów i obrzędów katolickich. Krytyka wyrażana przez autorów programu miała na celu wyśmianie zjawisk budzących publiczne zgorszenia. W ocenie (...) w uzasadnieniu decyzji nie wskazano, w jaki konkretnie sposób audycja naruszała moralność i uczucia religijne.

W odpowiedzi na odwołanie Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wniósł o oddalenie odwołania w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania. W jego ocenie nie ma znaczenia dla oceny zasadności jego decyzji nr (...) okoliczność, iż audycja nią objęta w istocie została wyemitowana w dniu 15 lutego 2012 r. a nie jak wskazano 22 lutego 2012 r. Treści wskazane w uzasadnieniu decyzji zostały wyemitowane przez spółkę (...) sp. z o.o. i okoliczność ta została przyznana przez powoda. Przewodniczący KRRiT wskazał, że powód myli prawo do krytyki z wypowiedziami obraźliwymi – naruszającymi uczucia religijne odbiorców. W wyemitowanej audycji obraźliwe wypowiedzi były formułowane nie tylko pod adresem księży w kontekście afer pedofilskich, ale także dotyczące przedmiotu kultu – relikwii – krwi Jana Pawła II. Pojawiły się również wypowiedzi prześmiewcze dotyczące kultu Matki Boskiej Częstochowskiej nazwanej czarną mrówkonną. Ponadto wypowiedzi, zawarte w przedmiotowej audycji można uznać za co najmniej dyskryminujące ze względu na wyznanie. Nałożenie niniejszej kary nie może być również uznane za naruszenie wolności słowa. Krytyka pod adresem kościoła i duchownych nie oznacza prawa do wypowiedzi obraźliwych i prześmiewczych pod adresem obiektów kultu religijnego. Wolność słowa nie jest wolnością absolutną i doznaje ograniczenia ze względu na prawa innych osób.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powód – (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. prowadzi działalność gospodarczą poprzez nadawanie programów telewizyjnych. (odpis z KRS k. 199 – 202)

Program (...) ma charakter publicystyczno-satyryczny. Emitowany jest od 5 lat. Propaguje poglądy liberalne. Prowadzący wraz z zaproszonymi gośćmi na żywo komentuje bieżące wydarzenia polityczne wyolbrzymiając, czy obśmiewając. Używane są moce środki stylistyczne. Jest to program najchętniej oglądany w całej stacji. Autorzy programu spotykali się z pozytywną opinią widzów dotyczącą tworzonych przez (...) programów.

(zeznania świadków E. J., J. W., reprezentanta powoda k. 217-221)

W dniu 15 lutego 2012 r. stacja telewizyjna (...) wyemitowała o godzinie 20.45 audycję o tytule (...). Autorem programu jest J. W.. Celem audycji było przede wszystkim zwrócenie uwagi opinii publicznej na problem pedofilii wśród księży.

Program prowadziło dwóch dziennikarzy M. G. i J. W.. W programie M. G. i J. W. poruszyli temat pedofilii wśród księży. Odwołali się do informacji na temat dwóch księży z B. zarażonych wirusem HIV. Wypowiedzi ich skierowane były na krytykę skłonności pedofilskich wśród księży. W trakcie programu komentowali Konferencję dotyczącą pedofilii, która odbyła się w Watykanie. Kolejnym wątkiem jaki został poruszony podczas audycji był majątek Fundacji (...) oraz ojca T. R.. Prowadzący wspomnieli o posiadaniu przez niego tzw. „(...)”. Przenosząc swoje uwagi na wieszak: „A gdzie wieszasz ręcznik, żeby przesechł? – Na patyku i zademonstrowali palcami wskazującymi skierowanymi do góry i do dołu, komentując: - Taki to jest po spaniu z trzylatką – Nie taki to jest w zimowy wieczór, gdy nie widać przez okno, że dzieci się bawią... - Że zbliża się trzylatka –A potem się robi, proszę państwa, wieszak na ręcznik, jak to mówią. W dalszej części audycji na monitorze za dziennikarzami pojawiło się zdjęcie o. T. R. na której uwidocznione są jedynie trzy jego palce o które wspiera głowę. M. G. i J. W. wskazali, iż powodem utraty pozostałych palców było włożenie ich w mrowisko. Wymiana wzajemnych skojarzeń pomiędzy dziennikarzami doprowadziła od twierdzenia, dot. królowej mrówek do tego, iż Marka Boska była Żydówką, mrówką przenajświętszą, czarną, czarną mrówkonną. Dalsza część dialogu pomiędzy prowadzącymi program dotyczyła osoby o. R. i jego wypowiedzi na temat tego, że katolicy nie powinni płacić podatków. Następnie wyświetliło się logo Telewizji (...), z racji tego że część liter nie miała pełnego wypełnienia barwą czerwoną. Prowadzący powiedział, że trzeba to dopracować. Drugi wskazał: - To jest ta krew. Jej nie ma aż tyle. Wiesz ile litrów wypompowano? – Chcesz powiedzieć, chcesz powiedzieć... - No, żeby dla K. starczyło... - Chcesz powiedzieć, że D. dał im butelkę jedną, żeby oni to wymalowali... - Tak, tak, a jak... - A nie można było mniejsze, ale dokładniej... - ile oni myśleli, że to jest krew, która wiecznie się pomnaża, taka nieskończona... -

Butelka bez dna, w sensie... - (śmiech) – Właśnie, Polacy znają to hasło najlepiej. Prowadzący ustawili się na tle napisu i udawali, że prowadzą program telewizji (...). Poinformowali, że (...) nie będą już produkowane. I rozważali: - Czym teraz księża będą jeździć, jak (...) przestaną być produkowane? Tam mieli taką kanapę z tyłu rozkładaną na guzik. Jak brałeś pięciolatkę, do tyłu... Lala, jedziesz do przedszkola, kochanie? – A matka jak szła z nią, to co? – Pani pójdzie do domu! – Ty stara won! – Księdzu nie ufasz? – Włos łonowy dziecka nie spadnie, bo jeszcze nie ma włosów łonowych, ma dopiero pięć lat, tak że pani będzie spokojna. I tam guzik wciskasz na tej kanapie i się wszystko rozkłada... Dalej: - Nasz ojciec stwierdził, że on w życiu nawet nie widział tego (...). (...) – Ale w jakim stanie trzeba wsiadać do samochodu, żeby go nie widzieć? – To zależy, ile mszy odprawisz. Bo to za każdym razem... wiesz... (gest symbolizujący picie). Dziennikarze komentowali dalej: Jak normalny człowiek wraca do domu po pracy, to mówi „ale jestem upieprzony”, tak? A jak mówi ojciec? – Ale jestem rozsunięty, jak ta kanapa z tyłu”. Kolejnym tematem rozmowy dziennikarzy była śmierć czeskiego pilota, która nastąpiła w trakcie lotu – Czeski pilot nawet martwy wylądował!. Nie mieli na pokładzie wystarczającej ilości modlitewników i wody święconej, i nie było fiolki tej krwi, z racji tego pilot nie przeżył. – Ale co mu się stało? – No co, spadł nie – zszedł. No, nie powiedzieli, co się stało (czyta). – Co to za depesza! Pilot zmarł, samolot wylądował! To prawie jak cud brzmi. – Nie rozpędzaj się, pamiętaj, że Czesi są najmądrzejszym narodem w Europie. 98 procent deklaruje się jako niewierzący. – Czyli zatrudniają pilotów, którzy nawet po śmierci potrafią wylądować. O to Ci chodzi? (...) – A dostanie premię – No bo wylądował... - Wylądował... (...) – Martwy był, a wylądował? – wylądował! (...) – Przy czym Czesi są najbardziej lubianymi narodowościami, żebyśmy mieli jasność(...) – Niewierzący są? – Nie, wszyscy mają im za złe, że nie zrobili tego, co oni zrobili kiedyś. I mimo wszystko jednak ich szanują i lubią. Za to, że w odpowiednim momencie wypieprzyli przez okno namiestnika Watykanu na (...). Prowadzący w swoich wypowiedziach używali słów: „(...)”. (audycja – płyta CD k. 62, decyzja KRRiT k. 63 - 75)

W dniu 23 lutego 2012 r. T. P. za pomocą wiadomości e – mail wysłał Krajowej Radiofonii i Telewizji Skargę w sprawie programu z 22 lutego 2012 r. W ocenie widza, w audycji tej znalazły się obraźliwe insynuujące pod adresem kościoła Katolickiego i katolików. W programie wyszydzano księży, biskupów, obrzędy katolickie. Insynuowano, że księża i biskupi to pedofile. Nazywano konfesjonał kibelem. Wskazał, że obrażono jego uczucia religijne. Domagał się stanowczych kroków aby tego typu sytuacje nie miały miejsca. Podał, iż oczekuje ukarania autorów za obrazę uczuć religijnych (e-mail z dnia 23.02.2012 r. k. 120)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił opierając się na dowodach z dokumentów zaoferowanych przez strony w toku postępowania oraz zapisowi programu telewizyjnego. Sąd uznał za wiarygodne dowody z dokumentów, z uwagi na to, iż żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności i ich prawdziwość w ocenie Sądu nie budzi też wątpliwości.

Przechodząc do oceny zeznań przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków należy wskazać co następuje:

W ocenie Sądu wiarygodny dowód stanowią zeznania świadków E. J., J. W.. Informacje przekazane przez nich podczas przesłuchania są spójne i znajdują potwierdzenie w złożonych dokumentach. Świadkowie potwierdzili, że program telewizyjny „(...)” miał charakter publicystyczny – satyryczny. Prowadzący program komentują w nim bieżące wydarzenia społeczne i polityczne. Tak jak brzmi tytuł audycji przedstawiają je w krzywym zwierciadle dokonując satyrycznej analizy wydarzeń, przedstawiając patologie i dokonując ich krytyki.

Sąd Okręgowy dopuścił dowód z przesłuchania strony - A. S. prezesa zarządu spółki (...) sp. z o.o. w W.. Reprezentant wskazywał na cele programu i jego charakter. Podał, że decyzja KRRiT z dnia 21 stycznia 2013 r. dotyczyła treści zawartych w programie „(...)” wyemitowanym w dniu 15 lutego 2012 r.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Podstawa prawna odwołania oparta jest na art. 53 ust. 1 w zw. z art. 18 ust. 1 i 2 ustawy o radiofonii i telewizji.

Zgodnie z art. 53 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, jeżeli nadawca narusza obowiązek wynikający z przepisów art. 14a ust. 1 i 2, art. 15 ust. 1, 2 i 3, art. 15a ust. 1, art. 16 ust. 1-6, art. 16a, art. 16b ust. 1-3, art. 16c, art. 17 ust. 1-7, art. 17a ust. 1-7, art. 18 ust. 1-5b, art. 18a ust. 1, art. 20 ust. 1, art. 20b ust. 1 i 6, art. 20c ust. 1-5, art. 43 ust. 2, art. 43a ust. 1 lub z przepisów wydanych na podstawie art. 14a ust. 3, art. 15 ust. 4, art. 15a ust. 2 i 3, art. 16 ust. 7, art. 16b ust. 3b, art.

17 ust. 8, art. 17a ust. 9, art. 18 ust. 6 i art. 18a ust. 2 lub nie zastosował się do wezwania, o którym mowa w art. 43a ust. 2, Przewodniczący Krajowej Rady wydaje decyzję nakładającą na nadawcę karę pieniężną w wysokości do 50% rocznej opłaty za prawo do dysponowania częstotliwością przeznaczoną do nadawania programu, a w przypadku gdy nadawca nie uiszcza opłaty za prawo do dysponowania częstotliwością, karę pieniężną w wysokości do 10% przychodu nadawcy, osiągniętego w poprzednim roku podatkowym, uwzględniając zakres i stopień szkodliwości naruszenia, dotychczasową działalność nadawcy oraz jego możliwości finansowe.

Odwołanie od decyzji Przewodniczącego KRRiT jest odpowiednikiem pozwu i pełni funkcję zbliżoną do powództwa. W związku z tym wniesienie odwołania od decyzji organu administracji publicznej, jakim jest Przewodniczący KRRiT, wszczyna cywilne postępowanie sądowe wchodzące w skład systemu postępowania cywilnego, do którego z mocy art. 56 ust. 2 ustawy o radiofonii i telewizji, stosuje się odpowiednio przepisy art. 479²⁸ k.p.c. – 479³⁵ ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 1964 r., nr 43, poz. 296, dalej jako: „k.p.c.”), dotyczące procesowego postępowania odrębnego w sprawach z zakresu przeciwdziałania praktykom monopolistycznym. Proces wszczęty wniesieniem takiego odwołania jest postępowaniem rozpoznawczym, którego przedmiotem jest roszczenie procesowe odnoszące się do sprawy cywilnej w znaczeniu formalnym. Celem takiego procesu jest rozstrzygnięcie o istnieniu albo nieistnieniu normy indywidualno-konkretnej przytoczonej w decyzji organu administracji publicznej. Osiągnięcie tego celu będzie możliwe wówczas, gdy proces wszczęty wniesieniem odwołania od decyzji organu administracji publicznej będzie się toczył według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, zaś sąd rozstrzygnie o roszczeniu procesowym zgodnie z tymi przepisami. Dlatego w procesowym postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu przeciwdziałania praktykom monopolistycznym, które jest cywilnym postępowaniem sądowym uregulowanym w Kodeksie postępowania cywilnego, sąd nie kontroluje legalności decyzji organów administracji publicznej, gdyż brak jest podstawy prawnej do tego, aby sąd powszechny taką kontrolę wykonywał. Do usunięcia uchybień formalnych, które mogły powstać w postępowaniu administracyjnym zakończonym nieostateczną decyzją organu administracji publicznej dochodzi w następstwie wniesienia odwołania, które wszczyna proces i powoduje, że sąd rozpoznaje sprawę na nowo, co do zasadności wymierzonej kary pieniężnej, jak i jej wysokości, w granicach zaskarżenia. Rozpoznanie sprawy na nowo następuje zgodnie z formą kontryktoryjną i zasadą kontryktoryjności.

Stosownie zaś do art. 18 ust. 1 i 2 ustawy o radiofonii i telewizji audycje lub inne przekazy nie mogą propagować działań sprzecznych z prawem, z polską racją stanu oraz postaw i poglądów sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym, w szczególności nie mogą zawierać treści nawołujących do nienawiści lub dyskryminujących ze względu na rasę, niepełnosprawność, płeć, wyznanie lub narodowość. Audycje lub inne przekazy powinny szanować przekonania religijne odbiorców, a zwłaszcza chrześcijański system wartości.

Kwestia oceny programu i naruszeń nadawcy odnosi się do zagadnień wymienionych w art. 18 ustawy, a te postanowienia mają charakter „miękki”, dotyczą bowiem takich wartości, jak m.in. moralność publiczna charakterystyczna dla danej społeczności, tożsamość narodowa oraz kwestie wyznania.

Artykuł 18 ustawy jest regulacją ograniczającą swobodę wypowiedzi nadawcy audycji lub innego przekazu, którą gwarantują art. 14 i art. 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 r., nr 78, poz. 493, ze zm.; dalej jako: „Konstytucja RP”) oraz art. 10 Konwencji Rady Europy o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, uchwalonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (dalej jako: „Konwencja”), która weszła w życie w dniu 8 września 1953 r. i została ratyfikowana przez Polskę dnia 15 grudnia 1992 r. (Dz. U. z 1993 r., nr 61, poz. 284), natomiast obowiązuje w Polsce od 19 stycznia 1993 r.

Według art. 14 i art. 54 ust. 1 Konstytucji RP, Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu, zaś każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Natomiast zgodnie z art. 10 ust. 1 Konwencji każdy ma prawo do swobody wypowiedzi. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe; niniejszy przepis nie wyklucza poddania procedurze zezwoleń przedsiębiorstw radiowych, telewizyjnych lub kinematograficznych. Stosownie do

art. 10 ust. 2 Konwencji, korzystanie z tych wolności pociągają za sobą obowiązki i odpowiedzialność, które mogą podlegać takim wymaganiom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez prawo i konieczne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego, ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej.

Sąd wskazuje, że przytoczenie treści art. 10 Konwencji nastąpiło z uwzględnieniem zastrzeżeń sformułowanych w wykładni doktrynalnej dotyczącej tłumaczenia na język polski tekstu tego przepisu w opublikowanym dzienniku ustaw; wiążący jest tekst oryginalny. W przekładzie urzędowym użyto zamiast sformułowania: „swoboda wypowiedzi” znacznie węższego pojęcia: „wolności wyrażania opinii”; w miejsce sformułowania: „przewidziane przez prawo” wstawione węższe określenie: „przewidziane przez ustawę”, a nadto przesłankę „konieczności” ograniczenia wolności ujęto jako „niezbędność” (zob. I. C. Kamiński, Swoboda wypowiedzi w orzeczeniach Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, Kraków 2006, s. 18 oraz podaną tam literaturę; M. A. Nowicki, Europejska Konwencja Praw Człowieka. Wybór orzecznictwa, Warszawa 1999, s. 404; P. Wasilewski, Wolność prasowej wypowiedzi satyrycznej. Studium cywilistyczne na tle porównawczym, Warszawa 2012, s. 54; zob. także na temat skutków nieprawidłowego tłumaczenia oryginalnego tekstu art. 10 Konwencji w innych państwach członkowskich Rady Europy wyrok z dnia 7 grudnia 1976 r., (...) przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, skarga 5493/72, § 48).

Nawiązując do treści art. 10 Konwencji należy stwierdzić, że zgodnie z art. 91 ust. 1 i 2 Konstytucji RP orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu (dalej jako: „ETPCz”) obejmujące wykładnię postanowień Konwencji powinny być uwzględniane przy interpretacji prawa polskiego (tak SN w wyroku z dnia 28 listopada 2012 r., III CZP 65/12, OSNC 2013, nr 5, poz. 57). Dlatego przy wyjaśnianiu art. 18 ust. 1i 2 ustawy o radiofonii i telewizji, który ogranicza prawo do swobody wypowiedzi, trzeba wziąć pod uwagę wykładnię art. 10 ust. 1 i 2 Konwencji dokonaną w judykaturze ETPC. Jest to celowe, gdyż hipoteza art. 10 ust. 2 Konwencji zawiera przesłanki ograniczenia swobody wypowiedzi, które zostały wymienione w art. 18 ust. 2 ustawy o radiofonii i telewizji. Stąd obowiązek uwzględnienia „interpretacji strasburskiej” spoczywa zarówno na sądzie w postępowaniu cywilnym, jak i na Przewodniczącym KRRiT w postępowaniu administracyjnym.

Prawo do swobody wypowiedzi, określone w art. 10 ust. 1 Konwencji, jest jednym z zasadniczych filarów demokratycznego społeczeństwa, podstawą jego rozwoju i warunkiem samorealizacji jednostki. Obejmuje ono nie tylko „informacje” czy też „poglądy”, które są przychylnie przyjmowane lub uznawane za nieobraźliwe albo obojętne, ale również do wypowiedzi, które urażają, szokują lub wprowadzają niepokój. Jak wskazuje ETPC, takie są wymogi pluralizmu, otwartości, tolerancji i szerokich horyzontów myślowych, bez których nie ma „społeczeństwa demokratycznego” (tak m.in. wyrok z dnia 7 grudnia 1976 r., (...) przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, skarga nr 5493/72, § 49; wyrok z dnia 8 lipca 1986 r., (...) przeciwko Austrii, skarga nr 9815/82, § 41; wyrok z dnia 23 września 1994 r., (...) przeciwko Danii, skarga nr 15890/89, § 31; wyrok z dnia 23 maja 1991 r., O. przeciwko Austrii (nr 1), skarga nr (...), § 57; wyrok z dnia 25 listopada 1999 r., (...) przeciwko Norwegii, skarga nr 23118/93, § 43; wyrok z dnia 21 stycznia 1999 r., J. przeciwko Polsce, skarga nr 25716/94, § 30; wyrok z dnia 3 kwietnia 2012 r., K. przeciwko Polsce, skarga nr 43206/07, § 54; wyrok z dnia 21 czerwca 2011 r., K., K. przeciwko Polsce, skarga nr 35105/04, § 35; wyrok z dnia 16 października 2012 r., S. przeciwko Polsce, skarga nr (...), § 29).

Prawo do swobody wypowiedzi obejmuje przede wszystkim wypowiedź dziennikarską. Jest to uzasadnione tym, że w demokratycznym państwie prawa dziennikarze pełnią niezwykle ważną rolę. To dziennikarze, za pomocą różnych środków przekazu, w tym za pomocą prasy, audycji telewizyjnych, audycji radiowych, internetu, korzystają ze swobody wypowiedzi i na nich spoczywa obowiązek przekazywania informacji oraz poglądów na tematy polityczne, społeczne i w innych sprawach pozostających w zainteresowaniu opinii publicznej. Dlatego swoboda wypowiedzi dziennikarskiej gwarantuje opinii publicznej jeden z najlepszych środków poznawania i kształtowania opinii na poruszane tematy (wyrok z dnia 23 kwietnia 1992 r., (...) przeciwko Hiszpanii, skarga nr 11798/85, § 43). Z tej przyczyny w ramach swobody wypowiedzi dziennikarskiej dopuszcza się w pewnym stopniu zastosowanie przez dziennikarzy przesady, czy też prowokacji (wyrok z dnia 26 kwietnia 1995 r., P. i O. przeciwko Austrii (nr 1), skarga nr 11662/85, § 38; wyrok

z dnia 3 kwietnia 2012 r., K. przeciwko Polsce, skarga nr 43206/07, § 55; wyrok z dnia 16 października 2012 r., S. przeciwko Polsce, skarga nr 17446/07, § 31).

Tak rozumianym prawem do swobody wypowiedzi dziennikarskiej objęta była również audycja (...) Nadawana przez (...) sp. z o.o. w W.. Audycja ta była bowiem wypowiedzią dziennikarską dziennikarza prowadzącego J. W. i zaproszonego gościa M. G. utrzymaną w konwencji utworu satyrycznego.

Odnosząc się do ujęcia utworu satyrycznego należy wskazać, że przez satyrę (łac. *satura* – mieszanina) rozumie się „utwór literacki ośmieszający lub piętnujący ukazywane w nim zjawiska – wady i przywary ludzkie, obyczaje, osoby, grupy i stosunki społeczne, postawy światopoglądowe i orientacje polityczne, instytucje życia publicznego, sposoby zachowań i mówienia. Wypowiedź satyryczna wyraża krytyczny stosunek autora do określonych zjawisk życia, wyrasta z poczucia niestosowności, szkodliwości czy absurdalności pewnych sytuacji; nie proponuje jednak żadnych rozwiązań pozytywnych, wzorców lub ideałów, jej naturalnym żywiołem jest ośmieszająca negacja” (Słownik terminów literackich red. J. Sławiński, wyd. 4, Wrocław s. 497). Przyjmuje się także, że satyra jest zjawiskiem ponadliterackim, interartystycznym i intersemiotycznym, funkcjonującym między szeroko rozumianą literaturą (tą „piękną” i tą „stosowaną”), plastyką, i formami audiowizualnymi (estrada, film, radio i telewizja); między „czystą” sztuką i działaniem w życiu publicznym (dydaktyzm, polityczność, ludyczność). Pozostając ciągle quasi-gatunkiem funkcjonalnym (utwór jest satyrą na coś, kogoś), satyra stała się kategorią ideowo-estetyczną (satyryczność), przejawiając się w różnych formach artystycznych (literackich), para artystycznych (paraliterackich) publicystycznych i innych; obejmująca cały utwór lub jego fragmenty, występującą w różnym stopniu nasycenia” (tak T. Stępień, O satyrze, Katowice 1996, s. 84).

Ujmowany w taki sposób utwór satyryczny jest także wypowiedzią, której swoboda jest chroniona na podstawie art. 10 Konwencji. Wyraźnie nawiązano do tej kwestii w deklaracji Komitetu Ministrów Rady Europy z dnia 12 lutego 2004 r. w sprawie swobody debaty politycznej w mediach (Declaration on freedom of political debate in the media) przyjętej przez Komitet Ministrów w dniu 12 lutego 2004 roku podczas 872 posiedzenia Zastępców Ministrów. W punkcie piątym tej deklaracji („Swoboda uprawiania satyry”) przyjęto, że humor i satyra, które są pod ochroną art. 10 Konwencji, dopuszczają większy stopień przesady i nawet prowokacji, o tyle, o ile społeczeństwo nie zostaje wprowadzone w błąd co do faktów. Natomiast kwestia sposobu rozumienia satyry została poruszona w wyroku z dnia 25 stycznia 2007 r. ((...) przeciwko Austrii, skarga nr 68354/01, § 33). Według ETPC satyra jest formą wypowiedzi artystycznej oraz społecznego komentarza, którego naturalnym celem jest prowokacja i poruszenie odbiorców przez nieodłączne w tej formie wyolbrzymienie i zniekształcenie rzeczywistości („Satire is a form of artistic expression and social commentary and, by its inherent features of exaggeration and distortion of reality, naturally aims to provoke and agitate”). Z kolei w wyroku z dnia 16 października 2012 r. (S. przeciwko Polsce, skarga nr 17446/07, § 41) wyraźnie stwierdzono, że posługiwanie się satyrą i ironią doskonale wpisuje się w korzystanie przez dziennikarza z wolności słowa („Le recours au registre satirique et l’emploi de l’ironie se concilient parfaitement avec l’exercice de la liberté d’expression d’un journaliste”).

Na tym tle należy zaznaczyć, że wypowiedź dziennikarska, jaką jest wypowiedź satyryczna może obejmować dwa nurty twórczości satyrycznej, tj. satyry konkretnej oraz satyry abstrakcyjnej (Słownik terminów literackich red. J. Sławiński, wyd. 4, Wrocław s. 498). Pierwszy rodzaj satyry jest bliższy sferze faktów, zaś drugi rodzaj satyry – sferze czystych ocen (P. Wasilewski, Wolność prasowej wypowiedzi satyrycznej. Studium cywilistyczne na tle porównawczym, Warszawa 2012, s. 54). Rozróżnienie to jest istotne, gdyż w zależności od tego, w jaki sposób zostanie zakwalifikowana kwestionowana wypowiedź satyryczna, sąd zastosuje inne kryteria oceny swobody wypowiedzi i jej granic. Na tle wypowiedzi satyrycznej w wyroku z dnia 6 września 2009 r. (K. i R. przeciwko Polsce, skarga nr 27209/03, § 32) stwierdzono, że jednym z czynników o szczególnym znaczeniu jest rozróżnienie pomiędzy stwierdzeniem faktów a sądami wartościującymi. Podczas gdy istnienie pewnych faktów może być udowodnione, sądy wartościujące nie podlegają udowodnieniu. Wymóg udowodnienia sądu wartościującego jest niemożliwy do spełnienia i narusza sam w sobie wolność wyrażania opinii, która jest fundamentalną częścią prawa zapewnionego przez artykuł 10 Konwencji. Nawet, jeśli stwierdzenie jest równoznaczne z sądem wartościującym, proporcjonalność ingerencji zależy od tego, czy istnieje wystarczająca podstawa faktyczna dla zakwestionowanego stwierdzenia, albowiem nawet sąd wartościujący

nie poparty podstawą faktyczną może być nadużyciem. Stanowisko to jest utrwalone w orzecznictwie ETPC i odnosi się w ogólności do swobody wypowiedzi, w tym do swobody wypowiedzi satyrycznej (zob. wyrok z dnia 19 maja 2005 r., T. przeciwko Turcji, skarga nr 4817/99, § 24; wyrok z dnia 15 listopada 2011 r., S. przeciwko Polsce, skarga nr 39900/06, § 45; wyrok z dnia 16 października 2012 r., S. przeciwko Polsce, skarga nr 17446/07, § 33). Podkreślenia jednak wymaga to, że wypowiedź satyryczna, która na pierwszy rzut oka wydaje się czystym stwierdzeniem o faktach, umieszczona w satyrycznym (ironicznym) kontekście staje się oceną (por. wyrok ETPC z dnia 29 marca 2005 r., Sokołowski przeciwko Polsce, skarga nr 75955/01, § 46; P. Wasilewski, Wolność prasowej wypowiedzi satyrycznej. Studium cywilistyczne na tle porównawczym, Warszawa 2012, s. 81).

Właściwa kwalifikacja wypowiedzi dziennikarskiej wymaga uwzględnienia analizy całego przekazu audycji nadawcy, obejmującego zarówno jego formę, jak i jego treść. Oceny naruszenia z art. 18 ust. 1 i 2 ustawy o radiofonii i telewizji nie można dokonywać z ograniczeniem wyłącznie do fragmentu wypowiedzi. Satyryczność ukryta jest bowiem w kontekście, stąd nawet analizując poszczególne stwierdzenia nie można zapominać o wymowie całości audycji.

Mając zatem na uwadze powyższe, sąd dokonał kwalifikacji charakteru prawnego audycji, w tym wypowiedzi które podały podczas programu, w kontekście całego przekazu audycji, w tym co do jego formy oraz treści.

Odnosząc się do kwestii roszczenia procesowego odwołującego, należy następnie rozważyć, czy nałożenie przez Przewodniczącego kary pieniężnej decyzją nr (...) z dnia 30 lipca 2012 r. było zasadne w świetle art. 18 ust. 1 i 2 ustawy o radiofonii i telewizji.

Zgodnie z tym przepisem audycje lub inne przekazy nie mogą propagować działań sprzecznych z prawem, z polską racją stanu oraz postaw i poglądów sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym, w szczególności nie mogą zawierać treści nawołujących do nienawiści lub dyskryminujących ze względu na rasę, niepełnosprawność, płeć, wyznanie lub narodowość. Nadto audycje lub inne przekazy powinny szanować przekonania religijne odbiorców, a zwłaszcza chrześcijański system wartości.

Prezes uznał, iż wypowiedzi jakie padały podczas audycji wyczerpują znamiona art. 18 ust. 1 i 2 ustawy, w szczególności miało to polegać na nieposzanowaniu przekonań religijnych odbiorców oraz rozpowszechnianiu treści wulgarnych i naruszających dobre obyczaje, wyśmiewaniu się z takich aspektów ludzkiego życia jak choroba, śmierć, uznania krwi Jana Pawła II za relikwię, nieposzanowania przekonań religijnych grupy odbiorców utożsamiających się z Kościołem katolickim, co uznane zostało za sprzeczne z zakazem propagowania postaw i poglądów sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym wbrew obowiązkowi szanowania przekonań religijnych odbiorców, a zwłaszcza chrześcijańskiego systemu wartości.

Rozstrzygnięcie o zasadności bądź niezasadności odwołania odwołującego od decyzji Przewodniczącego KRRiT, wymagało ustalenia, czy audycja telewizyjna z cyku (...) nadana w dniu 15 lutego 2012 r., w zakresie oznaczonym w decyzji nr (...) r. z dnia 21 stycznia 2013 r. w istocie naruszyła art. 18 ust. 1 i 2 ustawy.

Fakt, iż w decyzji wskazano, iż naruszenie stwierdzono w programie z dnia 22 lutego 2012 r. uznać należy za omyłkę. Treści których dotyczy decyzja bezspornie odpowiadają audycji z tego dnia 15 lutego 2012 r. wyemitowanej przez (...). Okoliczność ta w zasadzie pozostawała bez wpływu na sprawę z wyjątkiem tego, iż wskazywana przez prezesa skarga dotyczyła w istocie innego programu i treści, które w programie, o którym mowa w decyzji nie miały miejsca. Wskazać jednak należy, iż brak skargi nie ma istotnego znaczenia dla prowadzenia przez Prezesa postępowania w przedmiocie nałożenia kary.

Przyjąć należało, iż (...) stacją komercyjną o profilu rozrywkowymi i częste są programy satyrycznym. Program (...) nie ma charakteru programu informacyjnego lecz publicystyczno- satyryczny. Wskazuje na to nawet sama nazwa pozwalająca przyjmować, iż poruszane treści są w pewien sposób wypaczone, przekoloryzowane. Dziennikarze prowadzący z założenia używają niejednoznacznych, prowokacyjnych, a zarazem satyrycznych sądów komentując autentyczne wydarzenia. Profil audycji wskazuje na to, iż odbiorca programu winien spodziewać się krytyki instytucji

kościelnych, gdyż cechuje go sceptyczne nastawienie do Kościoła katolickiego, religii i obyczajowości promowanej przez ten kościół. Audycja o taki profilu jest znana od kilku lat, a odbiorcy go akceptują.

W ujęciu art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, nadawca propaguje działania sprzeczne z prawem, z polską racją stanu oraz postawy i poglądy sprzeczne z moralnością i dobrem społecznym, jeżeli działania takie prezentuje w programie, za który ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 13 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji.

Ocenie zatem podlegało to, czy zgodnie z art. 18 ust. 1 i 2 ustawy o radiofonii i telewizji działania zaprezentowane w programie były sprzeczne z prawem z polską racją stanu oraz prezentowały postawy i poglądy sprzeczne z moralnością i dobrem społecznym..

Należy podkreślić, że art. 10 ust. 1 Konwencji nie gwarantuje nieograniczonego prawa do swobody wypowiedzi. Odnosi się to także do wypowiedzi dziennikarskiej. Jak przyjął Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 11 października 2006 r. (P 3/06, Dz. U. z 2006, nr 190, 1409; OTK-A 2006, nr 9, 121), wolność wypowiedzi jest wartością fundamentalną dla państwa prawa, ale nie jest wartością absolutną, ponieważ doznaje ograniczeń, w zakresie prezentowania treści, które ex definitione nie mieszczą się w aksjologii demokratycznej przestrzeni prawnej. Ujęte w ten sposób granice swobody wypowiedzi mają swoje odzwierciedlenie w art. 10 ust. 2 Konwencji i art. 18 ust. 2 ustawy o radiofonii i telewizji. Obejmują one różne kwestie, lecz ograniczenie prawa do swobody wypowiedzi pozostają w ścisłym związku „obowiązkami i odpowiedzialnością”, które dotyczą podmiotów korzystających z tego prawa. Rzecz jasna obejmują one także dziennikarzy. Ze względu na „obowiązki i odpowiedzialność” pozostające nierozdzielnie w kontaminacji z korzystaniem ze swobody wypowiedzi, gwarancje przyznane dziennikarzom na mocy art. 10 ust. 1 Konwencji odnośnie do informowania o sprawach leżących w interesie publicznym, uzależnione są od zastrzeżenia, iż działają oni w dobrej wierze, w celu dostarczania dokładnych i wiarygodnych informacji w sposób zgodny z dziennikarską etyką zawodową (zob. wyrok z dnia 27 marca 1996 r., G. przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, skarga nr 17488/90, § 39; decyzja z dnia 21 października 2008 r., W., K. i Ł. przeciwko Polsce, skarga nr 20953/06; wyrok z dnia 3 kwietnia 2012 r., K. przeciwko Polsce, skarga nr 43206/07, § 57; wyrok z dnia 15 listopada 2011 r., S. przeciwko Polsce, skarga nr 39900/06, § 44; wyrok z dnia 21 czerwca 2011 r., K., K. przeciwko Polsce, skarga nr 35105/04, § 36).

Należy zauważyć, że przy interpretacji prawa do swobody wypowiedzi oraz ustalenia jego granic ETPC posługuje się tzw. trójelementowym testem oceny krajowej ingerencji w wolność wypowiedzi. Po pierwsze, badane jest, czy ograniczenie przewidziane jest przez prawo; pod drugie, czy jest celowe, czyli czy służy ochronie jednego celów z wymienionych w art. 10 ust. 2 Konwencji; po trzecie, czy ingerencja jest konieczna w demokratycznym społeczeństwie (I. C. Kamiński, Media w europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności w: J. Barta, R. Markiewicz, A. Matlak, Prawo mediów, Warszawa 2005, s. 35, tenże; w: Swoboda wypowiedzi artystycznej w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, ZNUJ PIPWI 2007, nr 100, s. 19; tenże: Ograniczenia swobody wypowiedzi dopuszczalne w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Analiza krytyczna, Warszawa 2010, s. 43-46). Rozumienie tej ostatniej przesłanki zostało doprecyzowane w wyroku z dnia 7 grudnia 1976 r., (...) przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, skarga 5493/72, § 49 i n.). Jak wyjaśniono, konieczność ingerencji w prawo do swobody wypowiedzi musi być uzasadniona istnieniem „pilnej potrzeby społecznej”, a za zastosowaniem konkretnego środka prawnego ograniczającego prawo do swobody wypowiedzi mają przemawiać „istotne” i „wystarczające” racje. W związku z tym skorzystanie z możliwości ograniczenia prawa do swobody wypowiedzi musi być „proporcjonalne” do celu, w którego ochronie środek ten zastosowano.

Należy zaznaczyć, że prawo do swobody wypowiedzi, w tym prawo do swobody wypowiedzi dziennikarskiej o charakterze satyrycznym nie jest nieograniczone, choć utworowi satyrycznemu w odróżnieniu od innych form przekazu przyznaje się dalece idącą swobodę. Jednakże satyryczny charakter utworu nie zawsze wyłącza bezprawność nadawcy (por. wyrok SN z dnia 20 czerwca 2001 r., I CKN 1135/98, OSNC 2002, nr 2, poz. 21).

Podkreślenia wymaga to, że, co do zasady, w ramach swobody wypowiedzi dziennikarze mają prawo wyrażać krytyczny stosunek do rozmaitych zjawisk życia społecznego. Dziennikarze mają prawo do ośmieszenia takich sytuacji, postępowania poszczególnych ludzi bądź całych grup społecznych, poddania w tym zakresie krytyce

zwyczajów, obyczajów światopoglądowych, artystycznych. Dziennikarze mają także prawo komentowania takich zjawisk społecznych, a także ich wyszydzania i zniekształcania, w tym odnoszących się do polskich wad i przywar. Dziennikarze mają prawo używać słów, które mogą być uznawane za obraźliwe oraz wulgarne, z tym zastrzeżeniem, że w przypadku przekroczenia granic swobody wypowiedzi, a zatem wyjścia poza dopuszczalny zakres akceptowalności przez przeciętnego odbiorcę, muszą liczyć się z konsekwencjami. Jak już bowiem wspomniano, z zawodem dziennikarza wiąże się nie tylko prawa, ale i obowiązki, których naruszenie skutkuje odpowiedzialnością.

Ograniczenie prawa do swobody wypowiedzi dziennikarskiej o charakterze satyrycznym muszą być na gruncie art. 10 ust. 2 Konwencji interpretowane ściśle, a konieczność ich zastosowania musi być uzasadniona w sposób przekonywający (zob. np. wyrok z dnia 26 listopada 1991 r., (...) i (...) przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, skarga 13585/88, § 59).

Należało uznać, że wyżej wymieniony przekaz, ze względu na formę i treść, pozwala na przyjęcie, że wypowiedź dziennikarska była utworem satyrycznym. W tym sensie dziennikarze przedstawiali fakty, które miały miejsce w rzeczywistości, co nie ulega kwestii. Odnosi się to w szczególności do historii księży z B., konferencji w Watykanie, majątku Fundacji (...), okoliczności śmierci czeskiego pilota, podarowania fiolki krwi P. K., czy wykonania relikwii, wypowiedzi o. R..

Dziennikarze samym nie przekroczyli granicy swobody wypowiedzi określonej w art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji z uwzględnieniem art. 10 Konwencji. Trzeba mieć na uwadze reguły ograniczenia swobody wypowiedzi, które odnoszą się do sądów wartościujących, a nie do faktów. Sądy wartościujące nie mogą zostać bowiem udowodnione, nie poddają się ocenie w kategorii prawdy i fałszu, przy informowaniu o sądach ocennych nie wymaga się dużej staranności, trudno poddać je ograniczeniom, gdyż stanowią jądro debaty publicznej.

Ocena, czy została przekroczona granica swobody wypowiedzi dokonana została z uwzględnieniem krajowego poziomu wrażliwości.

Nie sposób uznać, iż program promował postawy, czy poglądy sprzeczne z moralnością, czy dobrem społecznym. Krytyce poddano bowiem zachowania sprzeczne w sposób oczywisty z porządkiem prawnym jak pedofilia, ale również niestosowne postawy i zachowania osób, które są kapłanami, w tym wątek wynajęcia płatnych zabójców w celu aby obejścia zakazu popełnienia samobójstwa, nadmiernego bogacenia się, poglądy braku powinności płacenia podatków.

Nie sposób uznać, że kpiny dotyczyły Kościoła, czy księży w ogóle. Analiza przekazu, jego treści i formy, wskazuje na to, że poruszane wątki życia, śmierci, choroby, relikwii, kultu Marki Boskiej nie zawierały treści wskazujące na przekroczenie poszanowania przekonań religijnych i chrześcijańskiego systemu wartości. W programie nie padały także słowa „Jan Paweł II, Maryja, Madonna”. Wskazać przy tym należy, iż w toku gry słów prowadzących istotnie Matka Boska, której kult w Polsce postrzegany jest jako żywy, nazwana została żydówką, czarną mrówką. Uznać należy, iż określenie Żydówka dla osoby pochodzenia żydowskiego obraźliwym być nie może. Określenie zaś czarna mrówka nie stanowi drwiny z kultu Matki Bożej, bowiem określenie to nie zawiera także elementów obraźliwych, gdyż nie budzi żadnych skojarzeń ani negatywnych ani pozytywnych. W świadomości społecznej takie określenie praktycznie nic nie oznacza i za obraźliwe, poniżające uznane być nie może.

Satyra dotyczyła także relikwii, a to całunu turyńskiego oraz krwi Jana Pawła II, uznanych przez kościół jako przedmioty kultu. Wypowiedzi w tym zakresie także nie sposób uznać za wypowiedzi mieszczące naruszające obowiązek poszanowania przekonań religijnych, czy chrześcijański system wartości stanowiły jedynie dozwoloną bowiem grę słów i wolnych skojarzeń.

Analiza kwestionowanych wypowiedzi satyrycznej nie wskazuje na to, że wypowiedzi były działaniami sprzecznymi z prawem.

Takimi działaniami są nie tylko działania sprzeczne z normami prawa karnego, ale z ogółem norm prawnych obowiązujących w Polsce, również cywilnych, administracyjnoprawnych.

Za postawy i poglądy sprzeczne z moralnością należy rozumieć takie, które nie mieszczą się w katalogu norm moralnych, akceptowanych przez ogół społeczeństwa. Przy czym z uwagi na fakt, iż chodzi tu o klauzulę generalną zbliżoną treściowo do klauzuli zasad współżycia społecznego należy wyjaśnić, że zasady współżycia społecznego są zaś zbiorem powszechnie akceptowanych w danym społeczeństwie norm postępowania, które wynikają z poczucia moralności, zwyczajów i tradycji czy też poziomu tolerancji członków danego społeczeństwa, a z zasad tych wynika obowiązek szanowania każdego człowieka i liczenia się z jego poczuciem osobistej wartości (J. Sobczak, *Ramy prasowe. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 296 – 297; tenże, *Ramy prawne satyry politycznej* [w:] A. Grzegorzcyk, J. Grad, P. Szkudlarek (red.), *Fenomen radości*, UAM Seria Filozofia i Logika nr 102, s. 236-237). Dlatego nie są zgodne z prawem treści sprzeczne z dobrem społecznym. Pojęcie dobra społecznego zbliżone jest do pojęcia interesu społecznego. Różnica pomiędzy tymi pojęciami polega na tym, że pojęcie dobra społecznego cechuje większy ładunek emocjonalnym, połączony z wyraźnym naciskiem na element wartościujący – „dobro” (J. Sobczak, *Komentarz do ustawy o radiofonii i telewizji*, Zakamycze 2001).

Analogicznie kwestia ta została przedstawiona przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, który w wyroku z dnia 6 lipca 2006 r. (E. przeciwko Turcji, skarga nr 59405/00, § 56), stwierdził, iż tolerancja i poszanowanie dla jednakowej godności istot ludzkich stanowią podstawy demokratycznego, pluralistycznego społeczeństwa.

Należy podkreślić, że Europejski Trybunał Praw Człowieka zidentyfikował szereg form ekspresji, które winny być uważane za obraźliwe i sprzeczne z Konwencją, w tym rasizm, ksenofobię, antysemityzm, agresywny nacjonalizm oraz dyskryminację mniejszości i imigrantów. Jak wyjaśnia Komitet Ministrów Rady Europy, każda forma wypowiedzi, która rozpowszechnia, podżega, propaguje lub usprawiedliwia nienawiść rasową, ksenofobię, antysemityzm lub inne formy nienawiści oparte na nietolerancji (załącznik do rekomendacji Komitetu Rady Ministrów nr R (97) 20 przyjętej w dniu 20 października 2007 r. w kwestii wypowiedzi szerzących nienawiść.). Instytucjonalnie rzecz ujmując, chodzi o tzw. mowę nienawiści („hate speech”). Pojęcie to definiowane jest w wykładni doktrynalnej. Przyjmuje się, że mowa nienawiści to wypowiedź pisemna, ustna lub symboliczna, która czyni przedmiotem ataku jednostkę lub grupę osób ze względu na kryterium rasy, pochodzenia etnicznego, narodowego, religii, języka, płci, wieku, niepełnosprawności, cech zewnętrznych, orientacji seksualnej i tożsamości płciowej, statusu społecznego czy przekonań politycznych. Mowa nienawiści może zastraszać, grozić, poniżać, obrażać, utrwaląć stereotypy i prowadzić do dyskryminacji, a nawet przemocy fizycznej (tak A. Śeldzińska – Simon, *Decyzja ramowa w sprawie zwalczania pewnych form i przejawów rasizmu, ksenofobii jako trudny kompromis wobec mowy nienawiści w Unii Europejskiej*, [w:] *Mowa nienawiści a wolność słowa. Aspekty prawne i społeczne*, red. R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski, A. Bodnar, A. Gliszczyńska – Grabias, Warszawa 2010, s. 94; S. Kowalski, M. Tula, *Mowa nienawiści. Raport 2001, I. Próba definicji* (wydanie internetowe); S. Kowalski, *Hate speech po polsku* [w:] G. Czarnecki, *Raport o homofobicznej mowie nienawiści w Polsce*, Warszawa 2009 r., s. 26).

W ocenie Sądu w treści audycji brak jest elementów wskazujących dyskryminację narodowościową. Owszem w treści audycji pojawił się wątek przewagi intelektualnej Czechów nad innymi narodami lecz wypowiedz taką ocenić należy także w kontekście satyry. Znane są bowiem powszechnie i akceptowane nie tylko w Polsce ale i innych krajach żarty z udziałem osób innej narodowości dla przykładu Polaków, Niemców, Rosjan.

O tym, czy wypowiedź dziennikarska, w tym wypowiedź satyryczna, przekracza swobody wypowiedzi, należy odnieść się do odbioru takiej wypowiedzi dziennikarskiej przez przeciętnego odbiorcę. Należy mieć na uwadze to, że przeciętny odbiorca to rozwiązanie abstrakcyjne, tworzone przez sąd na potrzeby konkretnego postępowania sądowego. Przeciętny odbiorca to osoba rozumna, zorientowana, uważna, spostrzegawcza, dociekliwa, nieuprzedzona, uwzględniająca wymowę wypowiedzi, jej kontekst i towarzyszące okoliczności, lecz nie jest ekspertem, fachowcem, specjalistą czy ekspertem z danej dziedziny. Można od niego wymagać, czym jest satyryczność, lecz nie można od niego wymagać, aby wiedział, czym jest satyra jako gatunek literacki. Model przeciętnego odbiorcy należy profilować pod kątem poziomu faktycznych adresatów, jednakże w sytuacji, gdy dana wypowiedź zaczyna funkcjonować również

poza tym kręgiem, należy uwzględnić także potencjalny, abstrakcyjny osąd innych odbiorców wypowiedzi, a nie tylko jej bezpośrednich adresatów. Dlatego miernika obiektywnego poszukuje się zazwyczaj w tzw. opinii publicznej, która jest wyrazem poglądów powszechnie przyjętych i akceptowanych przez społeczeństwo w danym miejscu i czasie.

Uznać należało, iż wypowiedzi były przerysowane (do czego dziennikarze mieli prawo w ramach swobody wypowiedzi). Wskazywane wulgaryzmy takie jak "wkurwiać ludzi, nasrać", nie jest to świeżynka. Olej ten mux, sikus, wal to, chrzań to" można uznawać za treści wulgarne. Słowa takie, czy sformułowania często występują utworach telewizyjnych jak filmy, czy programy, co w programie o charakterze satyrycznym także uznać należy za dopuszczalne. Z punktu widzenia przeciętnego odbiorcy program, nie mógł zostać odebrany jako obraźliwy i wulgarny w stopniu przekraczającym akceptowalność wypowiedzi przeciętnego odbiorcy.

Na marginesie wskazać należy, iż profil ideowy, programowy i formuła audycji jest znany odbiorcy, skoro program jest na antenie od 5 lat. Osoby które wybierają do oglądania ten rodzaj stacji i programu mogą się spodziewać jakiego rodzaju środek przekazu zostanie użyty. Program pewnie i z tej przyczyny cieszy się oglądalnością.

Nie kwestionując obowiązku mediów do rzetelnego przedstawiania obrazu Kościoła i księży nie sposób uznać także, iż zaprezentowany problem księży pedofili w audycji zakwalifikowanej jako odpowiedniej od lat 12 może tworzyć u małoletnich wypaczony obraz tej grupy i budzić uzasadnione lęki. Program bowiem nie odnosił się i nie piętnował ostrzem satyry wszystkich księży, a jedynie grupę księży pedofilów, co wyraźnie było zaznaczone kontekstem sytuacyjnym.

Wobec tego należy stwierdzić, że odwołujący nie naruszył art. 18 ust. 1 i 2 ustawy o radiofonii i telewizji, gdyż w audycji (...) nadanej w dniu 15 lutego 2012 r. i dlatego na podstawie art. 479 (31a) par. 3 k.p.c. zaskarżoną decyzję należało uchylić.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. uznając, iż pozwany przegrał sprawę w całości. Na koszty stron powodowej składały się opłata od pozwu oraz wynagrodzenie pełnomocnika przyznane w oparciu o art. 14 ust. 3 w zw. z art. 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokatów prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 r., poz. 461) oraz kwota 17 zł tytułem opłaty skarbowej za udzielone pełnomocnictwo.

SSO Anna Szanciło